

NOWY DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockim

Wychodzi codziennie z rana, prócz dni poświęconych

numeru pojedynczy 20 marek.

Administracja: Rynek Kościuszki № 1 tel. 63.

Redakcja: ulica RYNEK KOŚCIUSZKI № 1. tel. 63.

Redaktor przyjmuje od j. 11 do 1 po poł.

Sekretariat Redakcji czynny od 11 do 1 i od 5 do 7.

Prenumerata wynosi: miesięcznie 500 mk. Prenumerata
ogłoszenia przyjmują: Administracja od godz. 9 do 2 i od
5 do 7 oraz Hurtownia gazet polskich p. Brzostowskiej.

WYKŁADY W OSZCZ. 1. Wzrost m. i. p. i. l. i. k. 200 mk.
w. l. i. k. 250 mk. 2. Wzrost m. i. p. i. l. i. k. 100 mk.
po 30 mk. za wyraz, tytuły druk. podwójne. Układ reklam
przed tekstem i w tekście. Słowniki, za tekstem. Odmie-
szczenie. Ogłoszenia reklamowe. 1. Wzrost m. i. p. i. l. i. k. 200 mk.
w. l. i. k. 250 mk.

Nieodwołalnie w piątek, dnia 6 stycznia r. 1922, w teatrze „PALACE” odbędzie się

KONCERT-MONSTRE z udziałem artystów Wielkiej Opery Warszaw.

HALINY SZMOLCOWY

primabaleryny Teatru Wielkiego, uroczej gwiazdy baletu

Piotra ZAJLICHA

dyrektora baletu, znakomitego baletmistrza
Opery Warszawskiej,

Aleksandra MICHAŁOWSKIEGO

znakomitego b. baletmistrza
Opery Warszawskiej,

Piotra RUDNICKIEGO

dyrektora Opery Warszawskiej.

Niezwykłe bogaty i interesujący program baletu i arii operowych.

Początek Koncertu o g. 8 m. 30 wieczorem.

Bilety wcześniej nabywać i zamawiać można od dzisiaj w kasie teatru „Palace” codziennie od g. 11 do 2 i od 5 do 7.

Ceny biletów mimo znaczne koszty, umiarkowane.

Z okazji zaślubin

p. J. Kramarza z panną
B. Gurwiczówną — Personal
teatru „Palace” składa ro-
dzicom państwa młodych
najserdeczniejsze gratulacje

Zas młodej parze

„Szczęść Boże!”

Opracowanie ustawy przemysłowej.

Warszawa 2.1 (Pat.)

Ustawa przemysłowa została
już opracowana przez Ministe-
rium Przemysłu i Handlu i uzgo-
diona pomiędzy wszystkimi mi-
nisterstwami.

Projekt ten jest projektem
jednolitej ustawy dla całego Pań-
stwa pomimo dotychczasowej u-
stawodawstwa przemysłowe róż-
norodne we wszystkich częściach
Polski spowodować wielki zameł w
dziedzinie stosunków przemysł-
owych i handlowych.

Choroba ks. Oboleńskiego.

Warszawa 3.1 (tel. wł.)

Ks. Oboleński radca poselstwa
sowieckiego zaniemógł na dar-
plamisty.

Nominacja.

Warszawa 3.1 (tel. wł.)

Dr. Włodzim. Sokalski, były
kierownik i organizator wy-
działu polityczno-prasowego w
Przedsiębiorstwie Ministerstwa, de-
kretem Naczelnika Państwa z d.
7 grudnia r. z. został mianowany
sędzią Sądu Najwyższego.

Dr. Sokalski oddał p. o. i. e. zna-
czne osiągnięcia na stanowisku kie-
rownika wydziału polityczno-pra-
sowego.

Konferencja pełnomocników na G. Śląsku.

Genewa, 3.1 (Pat.)

Omnibus sprząca podróży Calondera na Górny Śląsk, sekcja
informacyjna Ligi Narodów zaznacza, że celem tej podróży jest ze-
branie wszelkich informacji, które będą potrzebne Calonderowi dla
wypełnienia w Genewie w ciągu trwania ostatnich rokowań misji
powierzonej mu przez Radę Ligi Narodów.

Należy pamiętać, że podkomisje, złożone z rzeczoznawców pol-
skich i niemieckich, którzy w obecnej chwili znajdują się na Górnym
Śląsku, mają przedstawić swe propozycje Calonderowi przed 15
stycznia.

Po ich otrzymaniu, Calonder zwoła do Genewy konferencję peł-
nomocników polskich i niemieckich.

Na tej konferencji został ustalony defatywny tekst konwencji
w sprawie ustroju G. Śląska, przewidziany decyzją konferencji Amba-
sadorów.

Rezultaty daniny.

Warszawa, 3.1 (Pat.)

Biurowo prasowe Ministerstwa Skarbu komunikuje: Daniny publiczne
przyniosły w byłym Królestwie Polskim i Małopolsce we wrześniu
r. ubiegł. razem kwotę 7.082.700 mk.

Wprowadzenie podatku obrotowego.

Lódź, 3.1 (Pat.)

„Głos Polski” donosi: Wprowadzony w życie przez łódzki zarząd
miejski podatek od obrotu produktami przemysłowymi, wywołał żywe
zainteresowanie wśród działaczy samorządowych we wszystkich
ważniejszych ośrodkach przemysłowych naszego kraju.

Celem zaznajomienia się ze sposobem zrealizowania tego po-
datku bawili w Łodzi prezydenci miast: Zyrardowa, Pabjanów, Zgle-
rza, oraz naczelnik urzędu podatkowego m. Warszawy, p. Podstaw-
ski. Ostatni przybył do Łodzi w tym celu prezydent Białegostoku
Szymański.

Likwidacja republiki sowiec.

Warszawa, 3.1. (tel. wł.)

Z Berlina donoszą, że republika sowiecka w Baku została zli-
kwidowana.

Kierownik jej Enwer-basza zbiegł.

Placówka litewska.

Warszawa, 3.1 (tel. wł.)

Z Hagi donoszą, że przybył tam litewski chargé d'affaires Drjoss-
Rakstaolis.

Intygi w Min. Spraw Zagr.

Warszawa 3.1 (tel. wł.)

W Kółkach politycznych oble-
gano wczoraj pogłoską zanotowa-
ną dziś przez Kurjer Perłowy
jakoby Minister Skarbu, alew-
jacy naciskowi Stanist. Grabskiego
przez komisję zagran. znowo za-
wołał prof. Alkenzaga ze stano-
wiska delegata Rządu przy Lidze
Narodów mianował na ten urząd
p. Ignacego Szabekę b. p. sta R.
w Berlinie.

Pół rządowca twierdzą, że
pogłoska o awansie Aske-
nizkiego nie odpowiada rzeczywisto-
ści i pozbawiona jest wszel-
kich podstaw.

Pan Ignacy Szabek ma być
mianowany z m. del. galic. Rządu
na czas trwania najbliższej sesji
Ligi Narodów.

Nominacja ta znajduje ogro-
dzenie w bardzo ważnej sprawie, doty-
czącej Polski, która będą prze-
trywane na najbliższej sesji Ligi
Narodów.

Przytoczone półrządowce za-
pewniają, że w sprawie Aske-
nizkiego nie odpowiada rzeczywisto-
ści, że p. Szabek, który się nigdy nie
miał podporządkować otrzymanym
wskazówkom, wprawdzie na sta-
nowisku 2-go delegata spory z
1-m delegatem, któryby d. pro-
wadził do jego ustąpienia.

Kółka polityczne upatrują w
tym zamiśle Ministra pro-
wakację, do której oczywiście
na Radę Ministrów nie powinna
dopasować.

Zimady w M. S. Z.

Warszawa 3.1 (tel. wł.)

Dotychczasowy kierownik biu-
ra prasowego Min. Spraw Zagr.
p. Aleksander Ładosz obejmując
z d. 4 b. m. kierownictwo wydziału
środkowo-europejskiego tego go-
sternictwa.

Przyjazd Calondera.

Katowice 3.1 (Pat.)

Prezydent Calonder przyjedzie
dziś we wtorek wieczorem o g.
6 m. 15 do Katowic, jutro obje-
dzie do Opatowa.

Obiady w Cannes.

Paryż 3.1 (Pat.)

Times donosi, że Briand i
Lloyd George odbędą we środę i
czwartek w Cannes konferencję
wspólną.

Oficjalne obiady rozpoczną się
d. 6 stycznia.

Dyrektor departamentu poli-
tycznego we francuskim Min.
Spraw Zagr. La Roche będzie to-
warzyszył Briandowi do Cannes.

Zimady w uroczystościach Sej- mowych

Warszawa (tel. wł.) 3.1

Przegląd Wierzyński podej-
mie, jakby grono Dubanowicz, które
dotychczas w polowie obległo
go roku od Nar. Zjed. Ładow.
miata obywateli polskiego, się ze
Zar. Jed. Nar.

W ten sposób obywateli osią-
gnęliby i ich głosów przewyższa-
jącą liczbę Placówek.

Gizda Warszawska.

Warszawa 3.1 (tel. wł.)

Na giełdzie wczorajszej i dzi-
szej następuje dalszy spadek
walut obcych.

Małżeństwo i jego w dals-
zym ciągu i Mars jej stale się
poprawia.

Nowy Jork 2850 — 2855

Paryż 232

Belgia —

Praga —

Londyn 12100

Berlin 15,90

Wios Wileńska a wybory.

Skazanie na przetrwanie w całym kraju pod znakiem „Wios Wileńska” przygotowań do wyborów. W tym celu, technicznie, doskonale postawiony i kierowany przez Generalnego Komisarza p. Zabierowskiego, potrącił zdobyć sobie zaufanie ludności naszej i innych narodowości i przez przygotowanie prowadzone bezatoni jest już prawie na okoliczności.

Wobec złożenia we wszystkich okręgach list kandydatów, wiecom i zebrańm przybył nowy temat — omawianie tych list. Odbyna się ono czasem bardzo szczegółowo, tak że nie tylko omawiane są programy polityczne list, ale także poszczególne osoby kandydatów.

W pow. Wileńskim praca dzieli się na dwie grupy: podział na podział na dwa okręgi. W pierwszej części (okr. VII) pojawia się w kilku miejscowościach agitacja białoskowska, ogólnie sowercy występowali nawet na wiecach nawołując ludność do przyłączenia Włosa do Rosji. Wśród krązków agitacyjnych charakterystyczny jest zwłaszcza, jeden, który głosi, że integrowanie dokonane zamech na Naczelnika Państwa dlatego, że chciał on odebrać ziemie panom i oddać chłopom.

Z stronictwa politycznych praca w okręgu P.S.L. „Odrodzenie”. Rady Ludowe i Związek Ludowo-Narodowy.

W południowej części powiatu (okr. VIII) główną rolę w wyborach, prowadzi Rady Ludowe i „Odrodzenie”, nadto pewne wpływy ma P. S. L., które wysuwa tu p. Wędręgalskiego. Umocnienie wyborcze jest dość, dzięki omówieniu pracy aparatu wyborczego, to też udział w głosowaniu będzie bardzo duży.

W pow. Siedleckim litwini rozwijają szeroką agitację wrogą wyborcom i sprawie polskiej. Przeważa ją głównie kłótnia i nadczyrnie, którzy zamiast obrać taktycę i nie namawiać kandydatów do abstynencji, obrażają powołują, aby poszli do głosowania, etc.

oddają białe kartki. Nadto straża ludność tem, że Litwini krajają, a gdy przyjdą wojska litewskie, będą się mścić za udział w głosowaniu. Przeciwdziałają tej wrogiej agitacji wieści przedostające się za pośrednictwem samych ludności z Litwy. Kowienki, a które głosi o wielkich represjach i nowych podatkach, nałożonych przez rząd Kowienki.

W okręgu III (Kobylanki, Kowaje, Swir) straszą nakazytę przygotowanie akcji wyborczej fakt, iż litwini w nim przeważnie gminy, które uderzały wiele w czasie wojny. Część wsi jeszcze nie jest oświecona, a ludność mieszka w okopach i ziemiankach. Mimo to, a może właśnie dlatego na rychło podaje ludność zniszczonej okolicy garnie się chętnie na zebrańm przedwyborczych, gdyż spodziewa się, że Sejm przyspieszy załatwienie przeróżnych bolączek ludności.

Niekorzystnie na nastrój ludności wpływa w niektórych okolicach nieprzychylnie wobec wstąpienia stanowisko części właścicieli ziemskich, którzy w bezwzględny sposób oczekują od wstąpienia straty, ponieśli nie w czasie okupacji bolszewickiej, lub niemieckiej.

Ponieważ w tym okręgu znajduje się znaczny procent białoskowskich, grupa Łastowskiego, probuje przy pomocy rozruchanych oderw i pism podburzać białoskowskich przeciw wyborcom i nakłaniać ich do oddawania białych kartek. Tymczasem oni ludność, że w razie oddania białych kartek Sejm nie dojdzie do skutku.

Mimo tych wszystkich trudności nastrój na wsi jest naogół dobry. Zauważyć trzeba jednak, że w wyborach od bywa się jeszcze w tradycjach warunkach i jeśli przejdą spokojnie, zadowolone z tego, że swobodnie i bezstronnie, z jaką arcy wyborczy jest przeprowadzany.

W. Wilnianin

Kartki Warszawskie.

Warszawa.

Nowy Rok w Warszawie. — Zimność aury. — Tragizm nocy sylwestrowej. — Grzech ukolebki nowonarodzonego. — Ciekawa polemika. — „Gdy duren, to już nasz napewno”.

Dziś jakos zaczął się ten nowy 1922 rok w stolicy wyzwolonej Polski. Oto jakobybyśmy okazać, jakie zmiany aury stosować będzie podczas całego swego panowania, w ciągu jednego i krótkich, bo świętych, 24 godzin naprzód. Wczoraj pod zamrażającą i białą podawą wichurą śnieżną, to znów zajaśniał złotym przepychem promieni słonecznych odbijających się w srebrze śniegu, by wreszcie

zamknąć dzień drobnym jesienym kapusielczkiem, o którym, niestety, nie sposób jest się wyrazić, by zmył alic Warszawy, alic wprowadzić stożeczne, lecz w tym wypadku z roku na rok pokryje zaspami śnieżnymi i łatwo rozmarzającym błotem.

Styl eura... A ludziki... Ci z góry serce swe w żalobę przybrali. — Bo pod złą wróżbą istotnie rozpoczęło się panowanie Nowego Roku. Nie dość, że jeden dzień świąteczny bezpowrotnie

został stracony, lecz zarówno szerokie kolumny restauratorów, jak też szersze jeszcze publiczności restauracyjnej postawione zostały w położeniu niemal bez wyjścia. Bo jakże pogodzić obowiązki, wobec tradycji sylwestrowej z postulatami dla „praw i przepisów zabraniających wszelkiego spożycia alkoholu w lokalach publicznych w soboty i niedziele. Panowie restauratorzy ogłosili już nawet, iż na znak żaloby narodowej zdecydowali są w dniu tym do „wczesniejszego” zamknięcia swoich zakładów. Gdy jednak w odpowiedzi na to Magistrat ogłosił projekt zapowiedzianego podatka od rachunków sylwestrowych pomiędzy restauratorami i publicznością nastąpiło porozumienie „leche i bez słów”. Obie strony powtórzyły w głębinach serc swoich za Wyspiańskim: „Jeden jest prawdy wieczny bieg i nie ma życia kromi przez grzech”. I zdecydowały się ojsć na ten wieczór ze śliskiej selezki cnoty postaszeństwa wobec przepisów. Reszta już poszła łatwie: szkła, nieczki wody sodowej, zaprawionej różnemi sokami, rozgrzewały i podnosiły nastroje lepiej i szybciej, niżeli lanych lat zwykłe kieliszki, zaś „owoc do kawy”, wlewane wprost do filiżanek, smakowały równieź nie gorzej i nie gorzej podnosiły ducha, niżeli lanych wieczorów sylwestrowych najbardziej wyszukane likiery.

Tak więc grzech, częsty towarzyszy nocy sylwestrowej, tym razem wyjątkowo aparcie stanął a kulebki owaryjnie witanego nowonarodzonego. Oby tylko nie stało się fatalnym znakiem dla tych pozostałych 364 dni jakie nas dzielą jeszcze od... przyszłego Nowego Roku.

Za dawnych, dawnych czasów, kiedy to jeszcze serdecznie kosztował 6 groszy, elastko dziesięć, a „Gazeta Poranna” 2 grósze kopiejke — na całym obszarze ziem polskich, strzeżonych przez żandarmów rosyjskich, powtarzano sobie dość często następującą anegdotkę:

Żandarm rosyjski, usłyszawszy jak podczas rozmowy o cesarzu zostało w tymże gronie nite nie zbyt parlamentarne słowo — duren.

Zachwycony wykryciem tak poważnego przestępstwa, aresztując mówiącego jako oskarżonego o obrazę carskiego majestatu.

Gdy zaś ten probuje się wytłumaczyć, twierdząc, iż cała rozmowa tyczyła cesarza niemieckiego, doświadczone żandarm natychmiast przełama dyskusję kategorycznym stwierdzeniem: „Włósz, swolocz, kol duren, tak aż nawrtno nasz” (kłamiesz, ganię, gdy duren, to już nasz napewno).

Anegdota ta musi się dziś przypomnieć każdemu, kto, czytając prasę warszawską, zwróci uwagę na ciekawą polemikę w sprawie wydania przez gron 43 osób odezwy, nawołującej do unikania zbyt ostrych form w kłótniach i walkach partyjnych, tak aby formy walki tej nie obniżały poziomu cywilizacyjnego narodu.

Odezwa ta do żywego, zaczęła się dotknąć „Gazeta Warszawska”, która też natychmiast zakwalifikowała całą tę akcję, jako robotę wybitnie „masońską” i ostrą polepiła, obłudę jednych, nałajkę drugich, podpisanych pod odezwą. Gdy zaś z pośród tych podpisanych wystąpił z repliką na łamach „Kuriera Warszawskiego” p. Bolesław Koskowski, wywiązała się żywa polemika, w której naczelny publicysta „Gazety Warszawskiej” — powołując się na zdanie odezwy: „Niestety, jesteśmy świadkami smutnego zjawiska wprowadzania do aprawionych walk partii i obozów niedopuszczalnych metod walki na przykładników. Należy wystrzegać się w tym trybie sejmowa, swobodna słowa i druku. Wulgane są w odmiety walki imiona ołów i instytucji, reprezentujące pierwiastki samodzielnosci i zwierzenia narodu” — twierdzi, iż słowa te mogą się stosować jedynie do „Gazety Warszawskiej” i „Związku Ludowo-Narodowego”.

I próżno p. Koskowski próbuje dowieść, iż „niedopuszczalne metody walki na osoby”, jak również „nadażywanie” trybunał sejmowej, swobodę słowa i druku” nie stanowią wyłącznego atrybutu Z.L.N. i jego prasy. Polemika niezakończona jeszcze, lecz już można przewidzieć koniec. P. Koskowski niewątpliwie algnie się argumentacji, z jaką „Gazeta Warszawska” broni swej wyłączności w dziedzinie stosowania powyższych metod walki politycznej. Varsoviensis.

Fałszerstwa gazet litewskich.

Litwini wileńscy przeciwdziałają wyborom do Sejmu wszelkimi środkami, nie licząc się nawet w wielu wypadkach z odpowie działanością wobec prawa. Litewska prasa w Wilnie, wspierana wydawnictwami fałszującymi z Kowna zamieszcza odcienie ohydne i wlekły na Polaków i ich organizacje polityczne, postępując się stale metodą kłamstwa i oszczerstwa, aby odciągnąć ludność od wy-

borów. Naszczególnie wczorajszego artykuł „Vilniaus Garsas” (Nr. 82) który podejże tlastym drukiem na miejscu naczelniaczem „Ostrzeżenie przedwko wyborom”: nie obawiając się żandarmów i policji, nie lękała na wybory; jeżeliby kto zmaszał was do pójścia na wybory, to wypędzić go miotła z waszego domu”.

Nie jest to nic innego, jak nawoływanie do białej i pogromów.

które w każdym momencie bywa surowo karane, a prositewskiej uchodził dotąd na sądzieki nadzwyczajnej tolerancji władz Litwy S-odkowej. Tem niem zbliża Litwinów swoje, paści na rzekomy terror stosów ich zdaniem przez władze wileńskie i ludność kraju.

W tym samym artykule „Vilniaus Garsas” nazywa „Odrodzenie” wprost partią bolszewicką, ponieważ wie, że na liście „Odrodzenia” chce głosować wiel litwinów, zwłaszcz z pow. Oszmianskiego.

Swój apel do „Vilniaus Garsas” wyraża pogródką: „wszysty dobrać pamiętajcie, że Sejm Wileński obrał się, którzy przywykli (niekiedy do Warszawy. Kto nie chce odebrać do Warszawy, ten nie wybiera do Sejmu”. Innymi słowy: kto przy stał do armii wyborczej, tego sila wypędzimy z Wilna.

Jeszcze dalej w podburzaniu do gwałtów i jatrzemia przeciwko władzy idzie „Vilniaus” z d. 28 XII, który wprost pisze: „Jeżeli ktośkolwiek przemaszał was, będziecie się szli na wybory, wypędzicie ich miotła albo kijem, chcąc to była sama najwyższa władza”.

W ostatnich dniach rozżewia prasa litewska tendencyjne plotki, jakby P. Iiska chciała przeprowadzić w Wileńszczyźnie pobór rekryta i srogą daninę. Jak wiadomo, Sejm Warszawski nigdy nie myślał rższszować tego obowiązku na zniszczone powiaty Litwii i Brastawski, a co dopiero na Litwę Środkową; wymienione powiaty specjalną uchwałą sejmowa wyłącza wyrażnie od obowiązku daniny.

Ostrzegając wszelkiego rodzaju fałszami prasa litewska może znaleźć postach jedynie a nelnymch zdezerjentowanych jednostek. Ogół społeczeństwa doskonale już ocenia metody i sposoby szowinistycznej walki i z obrzydzeniem się od nich odwraca.

Kronika Polityczna.

Pogrózki „Prawdy”. Warszawa (Russpress). „Prawda” moskiewska pisze pod adresem „bezczelnej Finlandji”: Czyż barższe Finsey rzeczywiście przypaszczoja że tak już osłabiliśmy, iż niemożemy protestować? Albo też uważają oni nasze osłabienie pokojowe, naszą niechęć do robiecia zamecia — za słabość z naszej strony? Niech i tak będzie. Zmascent! podajemy wbię im pojęcie o realnych stosunkach wazjemnych sił społecznych przedmiotami dość twardymi, nawet dla miedzianych łbów barższych. Tego pragniecie panowie mędrzy? Rozpoczęliście niebezpieczną grę, która nas doprowadzi do groba. Nasze dowództwo wojskowe powinno pokazać przekonywającą pięść.

Powodzenie powstańców w Karelii. Helsingfors (Russpress). Tutejsze kół wojskowe otrzy-

Ld'Or.

Pod ogniem nieprzyjacielskim.

Stary jenerał jedną ręką pokręcił swego wosa, drugą — swą włosy i zaczął opowiadać.

Było to w drugim, czy trzecim roku wojny, zresztą, czyż to nie wszystko jedno kiedy to miało miejsce?

Wojowaliśmy wtedy z moskalami czy z niemcami... nie pamiętam już z kim, ale żeśmy się z kimś wtedy bili — to jest pewne, jak pewne jest, że teraz witamy Nowy Rok, który przyjdzie do nas w 1922 roku, a odjdzie do brzo wyluzowany i elegencki jak i jego towarzysze.

W okopach było chłodno. Ordynans zapomnieli nabrać w piecach, więc żeśmy formalnie, z zimna zgrzytali zębami.

Nieprzyjacieli zasypywał nas kalibrem, granatami, szrapnelami, kartaczami i tym podobnymi pi-gułkami.

Chcieliś naprzykład, wyskoczyć rano z pod koca, lecz nie mogłeś.

W nocy nieprzyjacieli zasypał cię czterdziestoma pudami kul i kartaczy. Bez cudzej pomocy nie mogłeś się wydobyć i ordynansi masłeli cię przez godzinę odkopywać łopatami.

Długo żeśmy cierpieli. Kilka razy posyłałmy do wroga parlamentarzysty.

— Nie strzelajcie w naszą stronę — proponowali parlamentarzyści.

— Zadzamy się — odpowiada nieprzyjacieli — ale pod warunkiem — Pod jakim?

— Ze i wy nie będziecie strzelać do nas.

Nasi parlamentarzyści z oburzeniem odrzucałi hańbiące nas propozycje wroga i wojna trwała.

Wreszcie nasz pułkownik, stary żołnierz, stracił cierpliwość. Kiedys zawołał mnie i rzekł:

— Kapitanie! (Byłem wtedy jeszcze kapitanem).

— Kapitanie! Trzeba raz z tem skończyć! Dzisiaj w nocy zrobimy wycieczkę.

— Rozkaz, panie pułkowniku! Kazałem osłodzić konia. Następnie zawołałem sierżanta. Była to sprytna sztuka. Biedrzyński! Złotał podczas tej kampanji! Wiktorze — rzekłem — rozmiesz?

— Rozumiem, panie kapitanie. O 10 ej wieczorem postanowiliśmy rozpocząć akcję.

Było to 31 grudnia. Ziemia była okryta śnieżnym cełanem. Aby śnieg nie skrzypiał pod nogami, owiazaliśmy koniom pyski.

Było to zupełnie pewne, że nie zdążymy wrócić do okopów na spotkanie Nowego Roku. więc szepem do sierżanta:

— Szampana zabraliś?

— Tak jest, panie kapitanie, odgwał dział rozrówny sierżant. Spojrzałem na zegarek. Była już godzina jedenasta. Rozpoczęliśmy marsz. Wydałem rozporządzenie, aby nie mówić i nie palić. Moje zaś rozkazy kazałem wybuchnąć (byłem na tyle przeczorny, iż zabraliś ze sobą do bosza).

Po upływie godziny wyszliśmy na polanc. Przedemną, jak na

dłoni, rozposłierały się okopy nieprzyjacielskie.

Wszyscy spali. Wartownik oparł się o karabin i chrapał.

Widać było, że on śni o matce, o żonie, małej siostrze, o starym ojcu i tych najbliższych, którzy musieli porzucić.

— Trzeba go zabić — szepnąłem do sierżanta.

Poczęliśmy się do niego skradąć. Otóż już i jesteśmy zaledwie dwa kroki od niego. Wydał komendę.

W tej samej chwili zaczynał się dwunasta i rozległ się ogłuszający wystrzał.

To Wiktor otworzył batelkę szampana.

— Niech żyje Nowy Rok — krzyknął radośnie, podając mi puhar.

— V vat Nowy Rok! V vat! — zaczęli Precz z wojną! — krzydzeli żołnierze.

Nieprzyjacielski wartownik obadził się i spojrzal na nas łaskawie radośnie bezczem.

Widząc, że nie ma po co zabijać, więc kazałem go i kze pozostawiać szampanem. Wszyscy z nim pija.

Wycieczka udała się znakomicie. Nie chciałmy białej nieprzyjacieli. Byłoby to co najmniej niefortunne.

Zostawiliśmy im list, w którym wyjaśniliśmy możliwie najprzystępnie i jednocześnie najszezegółowiej cel naszej nocnej wyprawy.

Wartownik dał słowo honoru, że odda list.

I rzeczywiście dotrzymał słowa. Następnego dnia nieprzyjacieli zwołali naszą delikatność i dobrym wychowaniem, odwróciły armat w kierunku przeciwnym do naszych okopów.

I podczas całej wojny, a walczyliśmy kilka lat, armaty nie zmieniały pozycji.

Spać w okopach było wcale przyjemnie.

Nie zdążył jeszcze general zakończyć swego opowiadania, gdy w tej samej chwili zegar zaczął wybijać dwunastą.

Z pełnemi paborami perlistego szampana witaliśmy Nowy Rok.

Nie piliśmy wcale, że Nowy Rok będzie takim samym, niepo-prawnym pijałkiem, jak i stary.

maty władomości, świadcząc o powodzeniu powstańców w Karli. Oddziały czerwone otoczone przez powstańców w gm. Rian. Po zmierzchu były zlożone. Brak Sztab bolszewicki i cały batalion piechoty dostały się do niewoli. Wszystkie ataki czerwonoarmiejców, dążących na pomoc otoczonemu towarzyszom — odparcie zostały z wielkimi dla nich stratami. Przyszłości do kontrofensywy powstańcy zajęli strategicznych punktów i zblizają się do miasta Kem. Bolszewicy cofają się.

Bolszewicy żądają posiłków Helsingfors (Rasspress). Według otrzymanych ta wiadomości, Kamienie, znanymi się z sytuacji w Karli wysłał do Moskwy depeszę z żądaniem natychmiastowego wysłania posiłków z względu na znaczną przewagę pod względem technicznym i moralnym oddziałów powstańczych nad oddziałami armii czerwonej. Kamienie donosi również, że powstańcy posiadają znaczną ilość karabinów automatycznych. Posiłki bolszewickie nadciągają w dalszym ciągu.

Zjazd sowietów do Nansena. Moskwa (Rasspress). IX zjazd sowietów wysłał do Nansena depeszę w imieniu ludu rubieżnego rep. sowieckiej z podziękowaniem za stosowaną przez niego opiekę ratowniczą. W depeszy, podpisanej przez Kollima i Eakidzego wyrażony jest żal, że wielki i ciężki ratujący od śmierci głodowej lud rosyjski bezsilnym jest w sprawie przeciwdziałania okrutnego sobkowskiego rządzących i ich państw kapitalistycznych.

Aresztowanie przez bolszewików pułkownika Angielskiego. Londyn. (Rasspress). „Times” dowiaduje się z Konstantynopola, że bolszewicy aresztowali w Bolamie pułkownika angielskiego Dugla, przybyłego na Kaukaz z misją handlową. Pułkownik oskarżony jest o szpiegostwo i aresztowany przez czerwonych.

Armia francuska. Paryż. (Rasspress). Podczas dyskusji w senacie nad budżetem ministerjum wojny ujętą zostało, że w roku 1922 armia francuska liczyć będzie 630.000 ludzi, z których 57 proc. będzie we Francji, 8 proc. w Anglii, 12 proc. w Maroku, 8 proc. w Syrii, 13 proc. w prowincjach nadreńskich i zagłębia Sary i 11 proc. w innych państwach.

Uzdrowienie armii komunistycznej. Moskwa. (Rasspress). „Prawda” moskiewska ogłasza ciekawe szczegóły, dotyczące filtrywania partii komunistycznej.

Otrzymał dotąd dane z 31 guberni, z których można już wyprowadzić odpowiednie wnioski. Ogółem oszłono z partii 25,9 proc. członków, z których 21,7 proc. — ostatecznie, 1,3 proc. poddano obserwacji, a 2,9 proc. wystąpiło z partii dobrowolnie.

Podzielwszy z których pochodzą dane na przemysłowe i rolne, okazuje się, że w gab. przemysłowych na sta członków wydano z partii 16, a w rolnych 24. Największy procent wydał nych członków wynosił w jednej z gab. rolnych 31,8.

Kogo właściciel osławiano z partii?

„Prawda” odpowiada, że są to przeważnie chłopcy rolnicy. Z ogólnej liczby wydanych 43,4 proc. przypada na chłopów, 20,9 na robotników, 25,5 proc. na urzędników sowieckich i wolne zawody.

W guberniach przemysłowych wydano 13,1 proc. w rolnych — 23,8 proc.

Z ogólnej liczby wydanych z partii 45,8 proc. przypada na członków, którzy wstąpił do partii w latach 1920—21. Z pośród komunistów, należących do partii od roku 1917 wydano tylko 0,5 proc.

Sowieci w Homlu adoptowali dywizję Budicznego. Konstantynopol (Rasspress). Sowieci homelski postanowili asynowiec dywizję kawalerijską Budicznego.

Administracja „N. Dziennika Białostockiego” uprasza zamiejscowych prenumeratorów o niezwłoczne nadesłanie pocztą zaległej prenumeraty i odnowienie takowej na miesiąc styczeń



Ogólne nadzwyczajne zebranie członków związku Robotników rolnych i leśnych. Wzięło udział 11. dn. 1 go stycznia w lokalu własnym o godzinie 2-iej po poł. odbyło się ogólne zebranie czł. Związku Rolnych i leśnych, z następującym: Porządek dzienny opiewał:

- 1) Wybór przedstawicieli na Komisję Rozjemczą.
- 2) Dokonanie zarządów.
- 3) Sprawy organizacyjne i sekretarskie.
- 4) Wolne wnioski.

Zebranie zwołane przez związek kol. Teodor Modrzejewski, wzięło udział 11. dn. 1 go stycznia w lokalu własnym o godzinie 2-iej po poł. odbyło się ogólne zebranie czł. Związku Rolnych i leśnych, z następującym: Porządek dzienny opiewał:

1) Wybór przedstawicieli na Komisję Rozjemczą. 2) Dokonanie zarządów. 3) Sprawy organizacyjne i sekretarskie. 4) Wolne wnioski.

Zebranie zwołane przez związek kol. Teodor Modrzejewski, wzięło udział 11. dn. 1 go stycznia w lokalu własnym o godzinie 2-iej po poł. odbyło się ogólne zebranie czł. Związku Rolnych i leśnych, z następującym: Porządek dzienny opiewał:

- 1) Julian Kopecewski
- 2) Teodor Modrzejewski
- 3) Józef Gallos

Na zastępcę wybrano: kol. Stanisława Bartnickiego i kol. Józefa Jacwicz.

Dalej rozpatrywano organizacyjne niedomaganie wewnątrz związku.

Sprawy te referował kol. Zieliński funkcyjariusz Związku. Po wypowiedzeniu się kol. Zielińskiego zabierali głos kandydaci: Józef i Paweł Jacwicz, Modrzejewski, Jarmoc i wielu innych, stwierdzając iż niedomaganiem do prawnego stopnia był wien sekretarz związku kol. Drodowski, wobec czego postanowiono jednomyślnie polecić zarządowi zwołanie go i przyjęcie na jego miejsce kogo innego.

Na skutek przeczenia się współpracy z braku czasu kol. Modrzejewskiego adano się do tego ostatniego z prośbą by nadal pozostał na swym stanowisku, na co tenże ka zadowolenia ogółu członków zgodził się i nadal na stanowisku przestał pozostać.

Zebranie członków Kola Młodzieży przy Nar. Partii Robotniczej. Wzięło udział 11. dn. 1 stycznia r. b. o godzinie 4-iej po poł. w lokalu własnym Kołoski Nr 1 odbyło się zebranie członków „Kola Młodzieży” przy N.P.R.

Na zebraniu między innymi postanowiono zorganizować na dzień 6 b. m. odczyt treści popularnej dla młodzieży robotniczej i tym celu zwrócić się do Magistratu z prośbą udzielenia sali oraz do miejscowych organizacji społecznych jakimi są T-wo Pracy Społecznej i T-wo Straży Kresowej z prośbą o wyłączenie na tenże odczyt prelegenta.

Następnie na dzień z 7 na 8 b. m. postanowiono urządzić zabawę taneczną z wystawieniem wesołej 3 aktówki p. n. „Lekarz z powołania”.

Pod koniec wysunięto projekt zorganizowania Kola ogólnokształcącego, mającego na celu wyrobienie się na działy społecznych. Projekt powyższy przyjęto z radością.

Do Kola powyższego zapisało się 20 osób.

Zebranie Zarządu i Komitetu zabawowego odbyło się w dniu wczorajszym t. j. 3 b. m. o godzinie 7 wieczór, zaś zebranie „Kola ogólnokształcącego” w dniu 5 b. m. t. j. w nadchodzący czwartek, o godzinie 7 i pół wieczór.

Na tem ostatniemu zebraniu zapowiedziany jest referat p. n. Walka o niepodległość naszego narodu od r. 1914 i udział istniejących wówczas organizacji politycznych i społecznych.

Ref. wygłosi red. „N. Dziennika Biał.” p. Lubkiewicz.

St. Krużyński.



STYCZEŃ 4 ŚRODA

Dziś: Tytuś B. Rygo-łberta.
Jutro: Wła. Telefona P. M.
Wschód słońca o g. 8.44
Zachód o g. 4.37
Wschód księży 11.18 r.
Zachód o g. 11.31 w.

Kto dopomoże? Do redakcji naszej zgłosił się p. Henryk Kurbarski, b. oficer W. P., obecnie zdemobilizowany. Po wielu trudach znalazł on wreszcie posadę w Elektrowni, p. Rigiłow. Zanim jednak p. K. otrzyma pensję lub zaliczkę na nią, pozostałe utrzymanie bez żadnych środków utrzymać. Wprowadzić, jako członka „Sokola”, zgłosił się tam o krótkoterminową pożyczkę, tej mu jednak odmówiono, istniejąca zaś w Białymstoku Ekspozytura opieki nad zdemobilizowanymi oficerami pośredniczy tylko w wyśkaniu im posad, ale, nie posiadając odpowiednich funduszy, nie może przysięść zdemobilizowanemu z należytą pomocą.

Nie posiadamy ich i my. I dla tego zwracamy się do naszych czytelników z prośbą o pożyczanie p. Kurbarskiemu sumy dziesięciu tysięcy marek na dni kilkanaście, a za zwrot jej rzuczymy. Kwotę wskazaną prosimy złożyć jaknajwcześniej, możliwie jeszcze dziś przedpołudniem.

Wymieniamy nazwisko p. Kurbarskiego, który po roku 1914-go pozostawał na froncie, był — między innymi — przy obronie Lwowa, odniósł rany i t. d., chociaż takich, jak on, jest w Białymstoku legion.

O nich społeczeństwo musi pomyśleć. Jest to obowiązkiem społeczeństwa. (K)

U p. Wojewody na Nowy Rok Przedstawiciel Gminy Żydowskiej i Rabinata z Rabinem miejskim Dr. Rozenmanem na czele adali się do p. Wojewody, aby złożyć życzenia noworoczne.

wej w Magistracie. Podatek mieszkaniowy winien wynosić od mieszkań od 300—4800 25 proc. 4800 — 6900 — 30 proc. 6900 — 38400 — 35 proc. 38400—10000 — 40 proc. 10200—12000 — 45 proc. ponad 12000 — 50 proc.

Sprawozdanie. (m) Z. Gwiazdki dla chorego żołnierza, przędzonej staraniem Ligi pracowników miejskich i T-wo Miśłowskiego w Białymstoku.

Wpływy: Liga pracowników miejskich 60000 mk.

T-wo Miśłowskie 10000 mk.

Zebrane od poszczególnych osób przez p. Cichoniskiego 38.908 mk.

Ks. Dziekan Chodki 3000 mk.

T-wo nauczycieli szkół średnich 4266 mk.

Pracownicy Elektrowni 4200 mk.

Razem 122374 mk.

Ofiary w naturze: p. Janowski 2000 papierosów.

p. Lipszyc 10 bat. wina.

p. Grudzi 5 bat. wina.

Wydatki. Zapłacono R.G.O. za bieliznę 32500 mk.

Papierosy 19200

Kuchnia 27 000.

Mydło, cukierki, zapalki 14 565 mk.

Pierniki, koperty, mydło 15 820 mk.

Papier i torbki 670 mk.

Przewóz, usługi i opakow. 3 300 mk.

Razem 113 257 mk.

Pozostałe 9117 przekazane się na bibliotekę.

Warunki eksploatacji Puszczy Białowiejskiej. (m) Komitet Ekonomiczny Ministrów ustalił warunki, na jakich eksploatacja puszczy Białowiejskiej musi być oddana Konsorcjum prywatnemu. Niewątpliwie sprawą tą zainteresują się zagraniczne sfery gospodarcze.

W styczniu normalny handel z Rosją. (m) Jak się dowiadujemy ze sfer Ministerstwa handlu już w styczniu rozpoczyna się między Polską a Rosją normalny rach handlowy, warszawskie sfery kapieckie czynią rozległe przygotowania. Towary już są przesawane na wschód.

Dowóz. Wczoraj przybyło do miasta 1 wagon żelazo, 1 wagon tapet, 1 wagon papieru, 1 wagon towarów kolonialnych.

Dobra służąca. Dwa tygodnie temu p.p. Porecky al. Nowy Świat 7 przyjeżdżając, która powróciła z Rosji.

Po kilku dniach służąca została zwolniona na jej żądanie, lecz natychmiast spostrzeżono brak tuzina koszul, 10 f. cukru, 10 f. miodu i gęsi, a wczoraj dopiero dowiedziano się, iż służąca pożyczyla a krewnych p.p. Poreckich, palto karakulowe, niby dla swojej pani i zbiegła.

Straty wynoszą 200 000 mk.

Nie ma obawy od złodziei kolejowych. (m) Mieszkaniec m. Białostocka Szołom Kragman adając się do Warszawy w obawie przed złodziejami zaszły do czapki 50 dolarów i 50 tysięcy marek, po 500 mk. widocznie Kragman zbyt mocno trzymał się za czapkę, lub za mocno usnął gdyż, po przybyciu na stację Tłuszcz spostrzegł iż czapkę zginięła.

Nieszczęśliwy wypadek. Przy al. Częstochowskiej a Barsztejna atrzymuje swe kilka warsztatów tkackich Ziemięciński.

dek Róży Planko przy al. Sarskiej 11 i skradł 500 butelek kłera, wartości pół miliona. Złodzieje wyłamali podłogę w sąsiednim próżnym lokalu. W tymże dniu ze składu Franciszki Wytykiewskiej, Lejgłówna 34, skradziono 610 butelek wódki wartości 850.000 mk.

Notowania nieoficjalnej giełdy białostockiej.

(Kantor wymienny Lachowera i Rożańskiego).

z dnia wczorajszego

Dolary 2750
Marki niem. 16.
Franki 250.
Fanty 11 800
100 rb. cor. 800.
800 — 800.
10 rb. złote 14.000
Tendencja słaba

Rynek zbożowy białostocki.

(za dzień wczorajsz).

Zyto	1300	Mk. za pad
Pszonica	1800	
Jęczmień	1500	
Owies	1400	
Kartofle	700	
Plakolant	3500	
„H”	3000	
Otręby	900	
Sieno	500	

franc. Białystok (miejsc. ładowania).

Rynek skórny.

za dzień wczorajsz.

Cholewy płatowe para	1800—2300
cholewy szagry nowe	1500—1800
szpigiel biały	800—1200
szpigiel wałkowy	1200—1500
Lasy podszwane fant	500 mk
Podklejki całe para	1500—1800
„polowa”	400—600
Szagry fant	1000
Joachty	600—800
Chrom tutejszy	400—600
Końska skóra sztaka	8000
Wolowa skóra 1 pad	6500
Cielęca skóra 1 fant	350

Obwieszczenie.

Generalny Komisarjat Wyborczy, podejże do publicznej wiadomości, że osoby zamieszkałe poza terenem wyborczym, którym w myśl art. 1 ordynacji Wyborczej przysługują czynne prawo wyborcze, przybywając do Wilna celem złożenia swych głosów w dniu 8 go stycznia 1922 r. będą głosowały w niżej podanych obwodach miasta Wilna:

Obwód Nr 1. Lokal Dyrekcji Kolejowej (Sławkiego 2) pokój 14, wszyscy urzędnicy i funkcyjnarjusz kolejni.

Obwód Nr 2. Ul. Trocka 12 (szkoła miejska) — wszyscy, nazwiska których zaczynają się na litery A i B.

Obwód Nr 4 — al. Sadowa 21 (bracia Nobel) — wszyscy, nazwiska których zaczynają się na litery: C, D i E.

Obwód Nr 5 — al. Ostrobramska 5 (Kola Polck) — wszyscy, nazwiska których zaczynają się na litery: F, G, H, I i J.

Obwód Nr 13 — al. Mlekiwicz 17 — wszyscy, których nazwiska zaczynają się na litery: K.

Obwód Nr 21 — al. Wielka 27 m. 9 — wszyscy, nazwiska których zaczynają się na litery: L i Ł.

Obwód Nr 26 — al. Antokolska 32 — wszyscy, nazwiska których zaczynają się na litery: M, N, O i P.

Obwód Nr 34 — al. Nowogródka 8 — wszyscy, nazwiska których zaczynają się na litery R i S.

Obwód Nr 35 — al. Niemickiego 35 (Hut. „Imperjal”, pokój 23) — wszyscy, nazwiska których zaczynają się na litery: T, U i W.

Obwód 36 — al. Dąbrowskiego 5 (Dom Z. Inierza Polskiego) — wszyscy, nazwiska których zaczynają się na litery: Z i Z.

Z. Zabierzowski.

Generalny Komisarz Wyborczy

Kino „Modern” 4684 Wkrótce Tancerka Barbaryna??!

Reaktor: Antoni Lubkiewicz